

## Nie tylko sami o sobie

# Po co nam ten

# Dedał

Takie samo pytanie skierowaliśmy rok temu do czytelników pierwszego numeru Pisma Świętokrzyskiego „Nasza Baba Jaga”, które z założenia miało być realizacją naszych zainteresowań regionem świętokrzyskim, jego tradycją, walorami krajobrazowymi i wszystkim tym, co mieści się w skrócie w określeniu „piękna Naszej Małej Ojczyzny”.

Trzeba przyznać, że w dużej mierze to czasopismo było z początku tworzone dla nas samych, dla osób z którymi współpracowaliśmy od wielu lat, dla najbliższych. Liczyliśmy, że z czasem być może znajdziemy innych pasjonatów tego regionu, naszych czytelników, którzy podobnie jak my postrzegają pewne sprawy, starają się być stale aktywni, działają i tworzą dla dobra wspólnego, dbają o swoją Małą Ojczyznę.

I tak się stało. „Nasza Baba Jaga” dotarła do szkół, do uczniów, nauczycieli, pedagogów, do przewodników świętokrzyskich, regionalistów, historyków, etnografów i wielu innych miłośników naszej ziemi. Dotarła także do ludzi związanych z szeroko rozumianą kulturą, którzy po upadku „Ikar” szukali w naszym czasopiśmie, chcąc nie chcąc, pewnej formy kontynuacji jego dzieła. Niestety założenia nowego miesięcznika regionalnego sprowadzały się do przyjęcia odmiennej formuły, zarówno w zakresie tematyki, szaty edytorskiej, zasad dystrybucji czy samego formatu. Wynikało to z faktu tworzenia podstaw do wydawania tego tytułu wówczas, gdy „Ikar” swobodnie szybował po świętokrzyskim niebie i nikt nie przypuszczał, że jego dziesięcioletni lot nieuchronnie prowadzi do mitycznego zakończenia. Z tego powodu „Nasza Baba Jaga” miała z założenia stanowić pewne uzupełnienie do wydawanego od lat Świętokrzyskiego Informatora Kulturalno-Artystycznego „Ikar”, jednak ironia losu sprawiła, że ukazała się ona na rynku w miesiącu maju, kiedy to już próżno wypatrywano na księgarskich półkach jedyne magazynu kulturalnego w regionie. I tak zamiast być uzupełnieniem, „Nasza Baba Jaga” stała się, wbrew przyjętym założeniom, następczynią tego tytułu na lokalnym rynku wydawniczym.

Napływające sugestie i uwagi od środowisk twórczych o konieczności rozszerzenia formuły pisma o sprawy związane z kulturą, sztuką, działalnością artystyczną, w niewielkim stopniu znajdowały oddźwięk na łamach naszego czasopisma, które przecież miało od początku profil krajoznawczo-edukacyjny, a nie kulturalno-artystyczny. Dlatego z dużym zainteresowaniem śledziliśmy poczynania władz samorządowych zmierzające do reaktywacji regionalnego pisma poświęconego sprawom kultury.

Cieszyliśmy się, że dzieło „Ikar” być może dzięki temu nie przeminie, a „Nasza Baba Jaga” spokojnie zajmie się swoimi sprawami.

W styczniu ukazało się długo oczekiwane „Teraz”. W naszym subiektywnym odczuciu, ale także wielu osób ze środowisk twórczych Kielc i całego regionu, miejsce po „Ikarze” nie do końca jednak zostało wypełnione. Dlatego też zdecydowaliśmy się na próbę pewnej kontynuacji „Ikarowskiego” programu. Stąd wziął się pomysł na wydawanie Świętokrzyskiego Magazynu Kulturalno-Artystycznego „Dedał”, który ma być w założeniach Trybuną Swobodnej Wypowiedzi Twórczej, swoistą agorą dla artystów z różnych obszarów szeroko pojętej kultury i sztuki.

To, że dzisiaj możecie Państwo czytać pierwszy, a zarazem historyczny numer „Dedała”, zawdzięczamy przede wszystkim autorom, którzy jak na sygnał rogu, nie pozostali obojętni, a wręcz przeciwnie, przygotowali wspaniałe artykuły i opracowania, zarówno do niniejszego wydania, jak też do kolejnych. To przekonało nas, że pomysł wart jest zachodu i taki magazyn kulturalno-artystyczny jest potrzebny nie tylko nam.

Dzięki mobilizacji twórców oraz ciężkiej pracy całej Redakcji w dniu wejścia Polski do Unii Europejskiej możemy na łamach „Dedała” zapytać, z czym wchodzimy do nowej Europy. Jeśli to ma być Unia Regionów a nie państw, jeśli to ma być Unia Małych Ojczyzn, to łatwo zauważyć, że nie musimy się niczego obawiać ani cokolwiek wstydzić. Naszym atrybutem jest właśnie wspaniała kultura, tradycja i walory turystyczne. Te wartości są i powinny być nadal pielęgnowane w lokalnych społecznościach naszego całego regionu. Dzięki temu, będąc od niedawna Europejczykami, zawsze pozostaniemy tym, kim zawsze byliśmy.

Dziękuję Wam wszystkim,

**Dyrektor Wydawnictwa**  
**Tomasz Kosiński**

